KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Marca.— Rok 1851. Niedziela. № 58. Jutro, Ŝtej Kunegundy Ces:. Poniedziałek Zapustny.

Pojutrze, w Kaplicy WW. Siostr Miłosierdzia przy ulicy *Tamka*, odprawiać się będzie doroczne Nabożeństwo na cześć Ŝgo Kazimierza, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Nieszporami, Procesjami, Kazaniem na Summie, i Odpustem zupełnym.

Najjaśniejszy PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, raczył Najmiłościwiej udzielić przebywającemu w *Warszawie*, Bielewskiemu Kupcowi 3ciej Gildji, Wasilowi *Dutow*, w nagrodę gorliwego pełnienia przezeń obowiązków Sędziego Trybunału Handlowego w *Warszawie*, na który to urząd pięć razy był wybieranym przez Zgromadzenie Kupców, i takowy już rok 10ty bezpłatnie sprawuje; medal złoty z napisem: »za gorliwość", na szyi na wstążce Orderu Ŝtej Anny, nosić się mający.

Rozkazem Cesarskim, Radca Kolegjalny Alexander *Botwinko*, Naczelnik Wydziału Kancelarji przybocznej JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, mianowany został Radcą Stanu.

Liczne grono znakomitych zaproszonych Gości, znajdowało się wczoraj na wieczorze tańcującym, danym przez JJOO. Xięztwo IchMość Namiestnikostwo. Wieczór ten, zamknął świetnie szereg okazałych zabaw Zamkowych tegorocznego karnawału. Od godziny 9ej, salony mniejszego apartamentu, napełniły się znakomitemi Osobami płci obiej i gronem młodzieży. Zebrane gruppy płci pięknej, zachwycający przedstawiały obraz. Wśród okazałości ozdób salonów, wspaniałego ich oświetlenia, przepychu obić ściennych, roiły się tualety pełne elegancji, świeżości i gustu. Lekkie ubiory dziewic, pokryte były strumieniami błądyn i tiulu. Massy wstążek, kwiatów, pereł i klejnotów, tworzyły rozliczne stroje, wybitnem piętnem stylu ubiegłych wieków naznaczone. Odpowiadały im utrefienia włosów, których wzory z czasów *Sévigné* albo *Ludwika XVgo* czerpano. Na modach XVIIgo i XVIIIgo wieku, oparto także pomysły wspanialszych tualet z ciężkich i bogatych materji, a brokarty, adamaszki, lugduńskie atłasy i przepyszne mory, w których damy nasze tak strojnie wystąpiły, śmiało i przeważnie rywalizować by mogły ze wszystkiemi okazałościami, zdobiącemi niegdyś salony epok najświetniejszych *Wersalu*. Słowem, kto widział wszystkie nowe utwory tualet płci pięknej, lub szczęśliwe wskrzeszenia dawnych, przyznałby z nami, że w chwilowych przerwach zabaw, wzrosły i rozwinęły się nowe kwiaty, sypnęły się nowe pióra z skrzydeł ptaków rzadkich, a moda z obfitych skarbów, z których nieprzebranie czerpie, nowe pomysły i nowe kombinacje, wydała. Za danym znakiem, rozpoczęto tańce, wesoło i długo przez liczne pary aż do wieczerzy wznawiane.

Wczoraj na posiedzeniu publicznem Banku Polskiego, wylosowane zostały niżej wyszczególnione Serje Obligacji udziałowych, których Numera, należeć będą do losowania szczegółowego w d. 15 b.m., a mianowicie: 30, 40, 89, 114, 141, 167, 182, 188, 257, 272, 286, 319, 344, 358, 396, 407, 470, 481, 486, 499, 504, 529, 563, 582, 603, 631, 633, 657, 669, 672, 685, 694, 695, 701, 778, 789, 806, 818, 850, 863, 865, 918, 932, 960, 977, 986, 1023, 1024, 1030, 1042, 1049, 1061, 1210, 1219, 1232, 1259, 1300, 1307, 1310, 1350, 1357, 1399, 1402, 1475, 1483, 1495, 1496, 1529, 1551, 1557, 1571, 1596, 1631, 1770, 1781, 1814, 1849, 1861, 1915, 1918, 1935, 1986, 2005, 2081, 2091, 2096, 2150, 2160, 2180, 2272 2344, 2356, 2363, 2371, 2385, 2406, 2436, 2438, 2472, 2477, 2481, 2500, 2527, 2550, 2607, 2639, 2716, 2720, 2742, 2753, 2759, 2787, 2792, 2827, 2850, 2915, 2921, 2923.

Wojciech *Gruszczyński*, Obywatel i Właściciel domu, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 65, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku Żona wraz z Synem i Córką, zaprasza uprzejmie Przyjaciół i Znajomych, aby jutro o godz: 4tej po południu zebrać się łaskawie raczyli, celem oddania ostatniej posługi zwłokom zmarłego, których exportacja nastąpi z domu własnego przy ulicy Nowy-Świat Nro 1256, na smętarz Powązkowski.

(Art. nad.) W dniu 22gim z. m., nader bolesny cios dotknął, w okolicy *Lublina*, czcigodną a już nie jednem nieszczęściem doświadczoną rodzinę. Paweł *Rohland*, syn najstarszy Weterana byłego Wojska Polskiego, Franciszka *Rohlanda*, do r. 1830 Dowódzcy 7go Pułku, piechoty linjowej, z niewypowiedzianym żalem Rodziny, Przyjaciół, Sąsiadów, mieszkańców włości, którą zamieszkał, wszystkich którzy go znali, a więc cenili i szacowali, we wsi *Wierciszowie*, zakończył (jak to donieśliśmy) dni jeszcze młode, bo zaledwie 31 rok życia uzupełniające. W ciągu miesiąca Lutego zjadliwa choroba, nawiedziła włość jego; opiekując się choremi z troskliwością jego szlachetne serce znamionującą, odwiedzając ich, przesiąkł zarodem zabójczej niemocy, która tak gwałtownie się rozwinęła, że mimo wszelkie środki ratunku, pokonała czerstwość sił, niestarganej młodości. Aczkolwiek choroba jego, dni kilkanaście się przeciągnęła, śmierć jego tak bolesna zdaje się nagłą i niespodziewaną. Paweł *Rohland*, w kole rodzinnem, był podporą, pociechą, chlubą rodziców; był kochającym i ukochanym bratem młodszego rodzeństwa; acz latami należał do obecnego pokolenia, umiał wiek szanować, czcić prawdziwą zasługę, doświadczeniem starszych niegardzić, lecz czerpać w niem, pomoc i naukę. Wiedząc, że wraz z zawodem szkolnym, nie kończy się kształcenie umysłu, ciągle nowemi starał się wzbogacać go wiadomościami, i tak w kraju, jak za granicą, usiłował pojąć, i zgłębić naukę, któ-

rą jej zwolennicy, za mądrość tego wieku ogłaszają; wkrótce jednak zwrócił się na drogę oświeconej lecz szczerej Wiary, przekonany, że w niej tylko znajdzie mistrzynię prawdy, przewodniczkę niemylną, i na tej smutnej ziemi dawczynię licznych pociech. Z żywością właściwą sobie i wiekowi swojemu, zajmował się tem wszystkiem, co objawiało ruch, życie i postęp. Jednak nie mylił się w pojmowaniu i ocenieniu takowego, i ten tylko ruch, za postęp uważał, który zgodny z wieczystemi prawdami, oparty na niezmiennych i trwałych zasadach ludzkości, trwałości i użyteczności niezawodnej przynosił z sobą rękojmię. Przejęty przekonaniem, że w każdym czasie, i wśród wszelkich życia okoliczności, marnotrawstwo czasu, jest ciężkiem przewinieniem, zwłaszcza w młodym wieku, obrawszy sobie zawód Ziemianina, oddał się z niezmordowaną gorliwością pracy rolniczej i usiłowaniom około ulepszenia bytu włości, jego opiece powierzonej; umiał jednakże z tym trudem pogodzić starania około uprawy własnego umysłu, a co jeszcze większą i rzadszą jest zasługą, około swego wydoskonalenia moralnego, i wyrobienia charakteru. Tak przepędzając, nie wśród nawalnej burzy często wiek młodzieńczy zakłócającej, lecz wśród ciężkiego trudu, lata swojej młodości, gdy już dochodził do wykształcenia zupełniejszego charakteru i dojrzałości umysłu; gdy rodzice upatrywali w nim swoję podporę, i szczęście lat sędziwszych; wydarty został miłości rodziny, przyjaźni krewnych i sąsiadów, szacunkowi wszystkich. Porzuciłeś nas, prawie nagle niespodziewanie, młody Przyjacielu! lecz jak nam starszym zostawiłeś po sobie, pamięć drogą, i żal niezgojony, tak młodszym od siebie, przekazałeś wzór do naśladowania, wszystkich cnót koła rodzinnego, życia pracowitego i użytecznego, i zamiłowania tego wszystkiego, co jest pięknem i szlachetnem.— *A. E. K.*

JOO. Xiążę i Xiężna *Koczubej*, przejeżdżali 23go z. m. przez *Bruxellę*, udając się z Cesarstwa *Rossyjskiego* do *Paryża*.

W tych dniach mieliśmy sposobność oglądania, nadesłanych do składu Rządowego żelaza przy ulicy *Królewskiej*, prób żelaza fryszerskiego, wyrobionych w zakładach Rządowych według systemu zwanego *Comtejskim*, o którym było już ogłoszonem doniesienie w Korespondencie handlowym, przemysłowym i rolniczym pod dniem 31 Sierpnia 1850 r. Nr 68, z uwiadomieniem, jakoby zaprowadzenie tegoż systemu miało być zamierzonem w zakładach prywatnych *Białaczewskich* i *Rzmowskich*. Żelazo fryszerskie wyrabiane sposobem udoskonalonym we *Francji* w prowincjach *Franche Comté*, *Berry* i w *Szampanji*, nie tylko posiada wszelkie pożądane zalety, to jest włoknistość, ciągłość i siłę, ale nadto wyrób takowego wymaga blisko o połowę mniejszej ilości węgla, i około 6 na sto mniej surowizny jak przy zwyczajnym u nas w kraju używanym sposobie; pospiech zaś wyrobu przy tym nowym systemie jest przeszło w dwójnasób większy jak przy dawniejszym. Rezultaty dotąd otrzymane w zakładach Rządowych przy fryszowaniu żelaza według sposobu *Comtejskiego*, jakkolwiek nie są jeszcze ostatecznemi, jednakże jak słyszeliśmy z pewnych źródeł, już wykazują oszczędności przy wyrobie jednego centnara żelaza, w użyciu węgla blisko na półtora korca, i w użyciu surowizny około 5 funtów, a co może wynosić w samej wartości materjałów około 22 kopiejek przy nader umiarkowanem ocenieniu drzewa użytego na węgiel. W dalszym ciągu usiłowań, przy udoskonaleniu rozpoczętego dopiero systemu fryszowania żelaza sposobem *Comtejskim*, należy się spodziewać jeszcze korzystniejszych wypadków, w użyciu paliwa, surowizny i pospieszniejszym wyrobie. Próby któreśmy widzieli w składzie Rządowym przy ulicy *Królewskiej*, żelaza wyrobionego sposobem *Comtejskim* w *Suchedniowie*, przedstawiają ważny i ciekawy przedmiot z tego względu, że w tych, żelazo okazuje wszelkie pożądane zalety, jakoto włóknistość, w złamie giętkość, i siłę w wybiciu okrągłego otworu na środku sztaby, a z tąd wnioskować należy, że nasze żelazo, wyrabiane tym sposobem, może się z czasem zrównać w dobroci z żelazem *szwedzkiem*. Powyżej przytoczone okoliczności spowodowały nas do udzielenia obecnej wiadomości, która tem jest ważniejszą, że Górnictwo Rządowe wprowadzając do kraju metodę *Comtejską* fryszowania żelaza, może dać przykład w tej produkcji fabrykom prywatnym, zwłaszcza, kiedy według wiadomości pochodzącej z pewnych źródeł, sprowadzono z *Francji* zdolnego majstra fryszerskiego, a dokąd także w roku zeszłym byli wysłani urzędnicy z Górnictwa dla bliższego rozpoznania udoskonalonego tamże sposobu wyrabiania fryszerskiego żelaza.

W liczbie darów złożonych w roku 1850, Cesarskiej Bibljotece Publicznej w *Petersburgu*, wymieniony jest dar 36 dzieł, kilku atlasów i kart geograficznych, nadesłany przez JXiędza *Małyszewicza*.

Statystyka z roku zeszłego okazuje, iż w ciągu całego roku, w m. *Warszawie* utraciło życie mężczyzn 148, kobiet 49, razem 197, z następujących powodów: *utonęło podczas burzy*: kobieta 1; *przez przywalenie ciężarem*: męż: 3, kob: 1; *przez własną nieostrożność*: przez uderzenie od koni męż: 3, przez pijaństwo męż: 5, z użycia pokarmów lub napojów ukrywających w sobie truciznę męż: 1, z przepalenia pieca męż: 2, kob: 1, z oparzenia męż: 2, przez wystrzał kob: 1, utonęło męż: 25, kob: 3, przez zasypanie w studni męż: 3, przez spadnięcie z wysokości męż: 6, kob: 1, przez uderzenie maszyną męż: 3, przez wywrócenie powozów lub wozów męż: 5, przez uduszenie męż: 2; *przez nieostrożność innych*: z uderzenia męż: 3, kob: 1, z otrucia męż: 2, zaduszono we śnie dzieci płci mezkiej 1, żeńskiej 1, zabito męż: 1; *przez samobójstwo*: przez zastrzelenie męż: 1, przez zarznięcie męż: 2, kob: 1, przez powieszenie męż: 12, kob: 5; przez otrucie kob: 1, przez utopienie męż: 2; z apoplexji męż: 32, kob: 16, z wścieklizny męż: 1, z niewiadomych przyczyn męż: 29, kob: 15.

Jednym z ciekawszych tegoczesnych wynalazków, mogących wpłynąć na zmianę systematu powozowego, jest lokomotywa P. *Verpilleux*, Reprezentanta w Zgromadzeniu Prawodawczem we *Francji*, z departamentu *Loire*. Robione z nią niedawno doświadczenia, nadzwyczaj powiodły się, i oprócz zadowolenia tysiąca widzów,

powszechny wywołały podziw. Lokomotywa ta poruszająca się za pomocą pary, idzie po każdej zwyczajnej drodze, i pod względem szybkości, równa się biegowi wagonów na kolei żelaznej, albowiem na godzinę cztery mile ubiega. Wczasie odbytego doświadczenia, ciągnęła za sobą dwa kabryolety, napełnione podróżnemi, oraz wóz fabryczny. Pomimo tego ciężaru, i nierówności drogi, po jakiej przebiegała, nie poniosła najmniejszego szwanku, i stanęła w zakreślonym czasie. Składa się oprócz zwykłych mechanicznych urządzeń, z trzech tylko kół drewnianych, okutych tak zupełnie jak u zwykłych powozów. Jest o sile czterech koni, i waży 2000 kilogr:; na godzinę zaś zużywa od 20 do 25 kilog: paliwa. Przebiegając ulice w m. *St Etienne*, mimo swej szybkości, z jak największą zręcznością wymijała powozy, kierowana z wszelką łatwością, lub zatrzymywana na każde żądanie, przez głównego konduktora. Według tego samego systematu, już budują lokomotywę o sile 12 koni, mogącą uciągnąć ciężaru 12,000 kilogr:.

(A. n.) Kiedy się traci zdrowie, wówczas dopiero uczuć można jego wartość. Myśl, iż w sile wieku zerwać może choroba najściślejsze węzły, które nas do życia wiążą, podwaja nasze cierpienia. O! wtedy z utęsknieniem oczekujemy tego, który ma podać nam rękę pomocy, powrócić nas rodzinie i społeczeństwu. Bawiąc czasowo w *Warszawie*, w wirze zatrudnień, mniej zwracałem uwagi na zwykle towarzyszący podróży kaszel z przeziębienia pochodzący, ale niebawem i chrypka przyłączyła się do niego, a w kilka dni słabość moja przybrała zatrważające symptomata *zapalenia płuc* i groziła utratą życia. Wtedy W. *Rappaport*, Medyk i Akuszer, wezwany przezemnie, głęboką znajomością swej sztuki, wyrwał mnie z niebezpieczeństwa i stopniowo zupełnie przywrócił do zdrowia. Przyjm światły mężu moje najczulsze podziękowanie, i bądź przekonany, że odtąd przyłączam się do grona tych osób, których wdzięczne dla Ciebie wspomnienie, najwymowniejszym uczuć jest świadkiem. — Sylwester *Stróżewski*, Prezydent m. Kalisza.

Każdy przedmiot ma swoją porę. Wierzyliśmy w *cytryny*, *zimną wodę*, *suche bułki*, *ssanie rąk* własnych, nakształt pokutujących w zimie *niedźwiedzi*, dalej *owies* i t. p. sposoby, służące jako zbawienny środek dla naszego zdrowia. Teraz nastały czasy *kamforowe*, w którą mianowicie też *Paryżanie* tak wierzą, iż utrzymują powszechnie, że od chwili przyjęcia przez nich tego zbawiennego środka, znikły, a przynajmniej znacznie się zmniejszyły w *Paryżu*: *katary*, *fluxje*, *ból zębów*, choroby *piersiowe*, *kaszle*, *krup* u dzieci, słowem wszystkie tego rodzaju przypadłości i choroby. Główną tego przyczyną, mają być owe *sygarety kamforowe*, o jakich w tych dniach wspomnieliśmy w pismie naszem, a które już zupełnie uproszczone zostały. Zamiast bowiem piórek, opisanych w Nrze 48 *Kurjera*, do wdychania *kamfory* zawsze świeżej, dostać można u tokarza P. *Johnej*, pod Nr 545, obok *Suchego lasu* przy ulicy *Długiej*, za mierną cenę, udoskonalonych *sygarniczek*, zawierających w sobie cały aparat, i daleko przyjemniejszych do trzymania w ustach jak piórka. Jakkolwiek wierzyć musiemy z jednej strony w te zbawienne skutki, wątpiemy z drugiej o długotrwałości tego powszechnego środka, bo i cóż prędzej *znika*, jak sama *kamfora?*

Jak przeszedł *Luty*, to już rzecz wiadoma, ale co będzie z *Marcem*, to dopiero pytanie. Od jutra pierwsza w tym miesiącu zmiana *lunacji*, i ta następuje o godz: 2ej m. 39 rano; jest nią *Nów*. Na pierwszy początek, wróży nam przymrozki, jak więc na *Marzec*, to i tak już wiele, bo on zwykle jak wszyscy jego zeszłoroczni bracia, zawsze wichry i słoty, śniegi i błota, nad wszelką stałość pogody przenosi. Za tym przymrozkiem ma dopiero pójść reszta; a w końcu *nowiu*, śniegi z wątpliwą pogodą. Tak więc wyjdzie tu jakoś na te słowa: »Miłe złego początki, lecz koniec żałosny”, co zaś dalej będzie, zobaczemy znowu za pojawieniem się *kwadry*, *pełni*, i t. d.

Nic nowego pod słońcem, mówi dawne przysłowie, a odgrzebywane tu i owdzie rozliczne zabytki dawniejsze, zdają się potwierdzać ową zasadę. Niedaleko bowiem *Marburga* w Elektorstwie *Heskiem*, znaleziono szacowny manuskrypt Dyonizjusza *Papin*, który pierwszy odkrył użytek pary i dał początek machinom siłą pary poruszanym. Manuskrypt ten traktuje o operacjach bez bólu. Autor wyszukuje tu rozmaite środki mogące się użyć do odjęcia czucia choremu. Praca ta jeszcze z czasów profesorstwa jego w *Marburgu*, w której przewidywał już przystosowania *chloroformu* i *eteru*, nie miała wtenczas żadnego powodzenia. Jego koledzy którym objawił swe myśli, nie przyjęli ich i odradzali mu ogłaszać takowe. *Papin*, który uznawał prawdę swego wynalazku, tak został tem zniechęcony, iż zarzucił medycynę, i oddał się *fizyce*, w której w kilka lat później, porobił odkrycia unieśmiertelniające jego imie.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od N. H. kop. sr. 75, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie;* a od J. A. kop. sr. 30, na odnowienie Ołtarza Śgo ANTONIEGO w Kościele XX. *Reformatów* w *Warszawie.* — Złożono w tejże Redakcji od S. S. rs. 1, na odnowienie Ołtarzy w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:. — Złożono oraz od K. S. rs. 1, dla podupadłej Wdowy L. — Od M. zaś, szmatki płótna na szarpie, dla Szpitala Śgo DUCHA (PP. *Marcinkanek*).

W znanej cieplarni pałacu Ordynatów *Zamojskich*, przy ulicy Senatorskiej, tak troskliwie przez braci *Bardet* pielęgnowanej, kwitnie obecnie nader rzadka exotyczna roślina, pochodząca z *Ameryki północnej*, a mająca nazwę: *Mahonia*, czyli *Berberis aquifolia*. Amatorowie ogrodnictwa, mogą w każdym czasie widzieć tę osobliwość.

W tych dniach wyszedł z druku Walc na fortepjan kompozycji Pauliny *Fechner*, Fortepjanistki Jej K. W. Xiężnej *Pruskiej*, przypisany Apolinaremu *Kątskiemu*, pod tytułem *Une fleur sur son passage*. Nie pierwsza to praca tej amatorki artystki, która z zadowoleniem przyjętą została, dla tego też spodziewać się należy, że i to dzieło podobne zyska przyjęcie. Nabyć go można we wszystkich składach muzycznych, po cenie kop. 45.

(*)

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 kop. 89, *pszenicy* rs. 3 k. 97½, *jęczmienia* rs. 2 k. 71½, *owsa* rs. 2 kop. 71, *siana* furę jednokonną od rs. 3 kop. 45 do rs. 6 k. 8½, *siana* furę parokonną od rs. 6 kop. 75 do rs. 8 k. 10, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 95 do rs. 3 kop. 60; *kartofli* korzec rs. 1 kop. 3½, *okowity* garniec kop. 76, *szumówki* garniec kop. 45.

Od lat kilkudziesięciu istnieje w *Warszawie* zwyczaj, iż świat elegancki miejscowy, odbywa przejażdżkę do *Willanowa* w *Środę popielcową;* dla tego też w Restauracji *Willanowskiej*, czynią już wszelkie przygotowania ku miłemu przyjęciu z muzyką, Gości *Warszawskich*. Droga doskonała na *Czerniaków*.

Wczorajszy ostatni bal w *Resursie Kupieckiej*, zamykający szereg odbytych w ciągu tego karnawału zabaw w tejże Resursie, odznaczył się i ilością osób i świetnością swoją. Skutkiem ogólnego popędu do zabaw, niemniej starań teraźniejszego DyrektoraResursy, wszystkie wydane tamże tegoroczne wieczory i bale, należały do rzędu nader przyjemnych rozrywek, a jeżeli kiedy, mniejsza jak zwykle ilość, zebrała się osób, wówczas życie i wesołość panujące w tych murach, ożywiając wszystkich, niedało nigdy uczuć obecnym braku towarzystwa. Na wczorajszem zaś zebraniu niezbywało, ani na jednem ani na drugiem, a świetne grono mianowicie też dam, dodało zupełnego blasku zabawie. *Illuzyjne* a jednak rzeczywiste stroje, ciężkie a pełne gustu adamaszki, dalej wstęgi i klejnoty, nakoniec jaśniejące świeżością kwiaty, jak z jednej strony czarowały oko, tak z drugiej gasły przy tych wdziękach, jakie właśnie przyozdabiać miały. Cudny bowiem kwiat ma swoją ponętę, ale cudny wdzięk, ma także potęgę, która i najpiękniejszą różę pokona. Taki bowiem i tu bez żadnej przesady, rozwinął się obraz, gdy rozpoczęta polskim tańcem zabawa, zamieniła się później w ciągły ruch wirowy, w jaki wprawił ją smyczek i orkiestra *Sturma*. W miarę tego ruchu, coraz nowy widok przedstawiał się oku. Tu, suknia *zielona atłasowa* z bertą i falbaną *guipiurową*, z ubraniem na głowie srebrnem z białemi piórami; tu *zielona atłasowa* przybrana blondyną ze złotem, na głowie ubranie złote z marabutem; *morowa biała* z bertą koronkową, na głowie girlanda z róż; dalej, na czele strojów lżejszych: *biała bengalowa* naszywana *astrami* sznelowemi, na głowie girlanda z takichże kwiatów; *biała krepowa* z dwoma tunikami, każda zakończona trzema zakładkami, a na głowie girlanda koralowa; takaż *krepowa* również z tunikami, na głowie girlanda z pączków róż; *żółta gaze iris* w falbany do samej góry, girlanda zielona z liści zielonych i złotych; *krepowa niebieska* na materjalnej z dwoma tunikami, na głowie kamelje białe i pąsowe; takaż *krepowa*, a na głowie białe konwalje; *różowa krepowa* z trzema falbanami, każda obszyta po cztery razy wstążeczką różową, na głowie girlanda z liści różowych; *czarna krepowa* z trzema zakładami haftowanemi pelą kolorową, na głowie girlanda pąsowa; *żółta atłasowa* pokryta białą tiulową haftowaną z trzema wolantami, na głowie girlanda z białych oleandrów z konwalją; *biała krepowa* z trzema tunikami, zakończonemi zakładkami, na głowie konwalje z różami, takiż bukiet; *biała krepowa* haftowana na żółtym atłasie, na głowie *melange;* materjalna *niebieska* z trzema falbanami, berta koronkowa, girlanda z białych kwiatów i liści zielonych; *różowa krepowa* z dwoma tunikami, girlanda zielona; *biała tarlatanowa*, zakładki do samej góry, girlanda z róż; piękna *muślinowa biała* haftowana pąsowo z trzema wolantami, girlanda z *fiołków; różowa krepowa* z trzema wolantami haftowanemi białą pelą, girlanda z kamelji różowej i trawy; nakoniec, *biała tarlatanowa* z czterema wolantami haftowanemi, na głowie girlanda z kolorowych róż; wszystko to jaśniało cudownym różnobarwnym blaskiem i ożywiało zabawę, która z przyjemnością dla obecnych przeciągnęła się długo.

Czy dziś będziemy mieli pogodę, czy nie? w pierwszym przypadku, chcącym z niej korzystać, oprócz przejażdżki, szykują się jak zwykle dwie dobrane muzyki; pierwsza w ogrodzie u P. R. *Ohma* za Wolską rogatką; druga zaś u P. *Dominika* w Ogrodzie *Wiejskim*.

Wiedziona chęcią dobrego uczynku Publiczność *Warszawska*, zebrała się licznie w *Resursie Nowej* przy ulicy *Długiej*, gdzie dnia wczorajszego dany był bal na dochód ubogich Starców gminy *Ewangelicko-Augsburgskiej*. JW. Anna *Andrault*, małżonka JW. Rz: Radcy Stanu Prezydenta m. *Warszawy*, i JW. Rz: Radca Stanu *de Kruzenstern*, Szambelan Dworu J. C. K. MOŚCI, Dyrektor Kancelarji dyplomatycznej JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Prezes Konsystorza Wyznania *Ewangelicko-Augsburgskiego*, raczyli przyjąć w dniu tym obowiązki Gospodarstwa balu. Nic więc dziwnego, że zabawa szła rzeźko i ochoczo; nic również dziwnego, że się długo ciągnęła, bo panująca myśl dobroczynna, i ów cel tak chwalebny, a nakoniec to zadowolenie jakiego tylko doznajemy wówczas, gdy nakształt *Tytusa*, nie straciemy dnia, bez podania ręki potrzebnym; wszystko to obecnym dodawało życia, i tem milszą dla nich czyniło rozrywkę.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, na przedstawienie *Córki Regimentu*, Publiczność licznie zgromadziła się. Panna *Morys* grająca po-raz pierwszy rolę *Marji*, ogólne zyskała zadowolenie, bo też rzeczywiście, tak jej gra, jako i śpiew, sprawiedliwie na to zasłużyły. Po ukończeniu przywołani: Panna *Morys* 3-kroć, oraz PP. *Stolpe* i *Szczepkowski*.

Onegdaj, Błażej *Konfederak*, lat 32 liczący, za parobka w służbie zostający, przez nieostrożność, wszedłszy pod szybę młyńską, skutkiem zgniecenia głowy, na miejscu żyć przestał.

Rejent Kancelarji Okręgu Włocławskiego, Paweł *Karwadzki*, w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) r. b. rozpoczął urzędowanie; mieszka i Kancelarję utrzymuje w mieście *Brześciu Kujawskim*.

Z Kalisza. — Wiadomo powszechnie, iż *planety* mniejsze ciążą do środka większych. I mieszkańcy *Kalisza*, ulegając prawu obowiązującemu, wszystkie *gwiazdy błędne* (nie własnem światłem błyszczące), krążą ustawnie około środkowego punktu swojego miasta, na

którym stanęła kamienica obok handlu P. Piotra *Macińskiego*, oznaczona następnym szyldem: *Cukiernia i Bilard, Rufina Wągrowskiego.* Pan *Rufin*, dobry, słodki, jak otaczające go karmelki, sam moc przyciągającą posiada. Podwojona w ten sposób siła attrakcji, widocznie siłę excentryczną przemaga, i gdyby nie obfite zdroje limonady, orszady oranżady i t. p., zdolne ugasić pożar wzniecony równie wybornym pączem, herbatą i bawarem, nie jedno ciało, uległoby losowi spotkać mającemu nieszczęśliwą *Ziemię*, w chwili zbytniego zbliżenia się ku *Słońcu*. Dodać winienem, że wymieniony zakład, nie tylko dla *Moralnie zaniebanych dzieci*, jest salą ochrony od nudów, ale i dla czcigodnej, »*cierpiącej na podagrę oświaty*", (wyrażenie Barona *Brambeusa*), co obległszy stolik wistowy, zwykła tu z zimną, niepokonaną rozwagą odbywać arytmetyczne działania, wśród grzmotu kul bilardowych i uroczych dźwięków muzyki. Jeżeli Czytelnicy zechcą przeświadczyć się osobiście o rzetelności powyższych wyrazów, będzie to z pożytkiem P. *Rufina*, a bez mojej obrazy. Dziś, na wszelki przypadek, mam zaszczyt ręczyć za wspomnioną rzetelność.

Ja prawdę lubię niezmiernie,
Więcej nawet niż cukiernie;
W każdem miejscu, w każdym czasie,
Prawię *verba veritatis*,
Notabene, zawsze *gratis*.
Niechto zostanie w nawiasie.— ***

Z Petersburga.— Jenerał-Major *Knoring 2gi*, z Orszaku J. C. K. MOŚCI, ma zostawać przy Osobie J. W-X. W. Jenerale-Majorze Xięciu Jerzym *Meklenburg-Strelickim*. — Najjaśniejszy PAN, nadać raczył poczesne osobiste Obywatelstwo Gubernji Zachodnich (Cesarstwa), Pannie Justynie *Ozdobnej*, utrzymującej Pensję płci żeńskiej w mieście *Mozyrze*.

W pięknej dolinie *Taszkytorgańskiej*, położonej w Gubernji *Orenburgskiej* w Powiecie *Troickim*, pomiędzy zakładami górniczemi *Złotoustowskim* i *Miasskim*, jest miejsce znane pod nazwą Krainy *Alexandrowskiej*, na pamiątkę pobytu na *Uralu* Błogosławionej pamięci Cesarza Alexandra, i odkrycia tamże przez samego Monarchę żył złotych. Dla uwiecznienia zaś tej pamiątki, wzniesiony został pomnik, który z wielką uroczystością odkryty został 30 Sierpnia r. z. U stóp pomnika, wykuta jest skała, aby każdy mógł dostrzedz miejsce, gdzie Najjaśniejszy Monarcha zajmował się tą pracą. Na pomniku zaś, obok innych licznych ozdób, wyryte są słowa: »Cesarz Alexander Iszy, raczył dobyć własnemi rękami złotodajnego piasku 22 pudy, 1824 roku 23 Września." Wysokość pomnika dochodzi sześciu sążni, który panując po-nad tą uroczą doliną, przekaże na wieczne czasy Imie Błogosławionej pamięci Monarchy.

W okręgu *Zmieinogórskim* w Cesarstwie *Rossyjskiem*, w okolicach kopalń *Siemionowskich*, w odległości czterech wiorst od wsi *Kamionki*, Porucznik *Porecki*, odkrył nową żyłę ołowianej rudy, zawierającą około $1^1/_2$ zołotnika *srebra*, a od 8 do 26 funtów *ołowiu*. Ponieważ przypuszczać należy, iż w miejscu tem znajduje się więcej podobnych żył, przeto poszukiwania ich zarządzone zostały z jak największą starannością. W ogóle cały ten Okręg na szczególniejszą zasługuje uwagę. Już bowiem w r. z. znajdywaną tam była ruda, z której pud wydawał do 48 zołotników srebra.

Anglja.— O przesileniu ministerjalnem nic stanowczego; sądzą, że Lord J. *Russel* pozostanie, ale że część gabinetu zmienią: Lord *Aberdeen*, dostałby ministerjum spraw zagranicznych; Sir James *Graham*, spraw wewnętrznych. *Times* donosi o wszystkich ruchach Ministrów lub przypuszczalnych kandydatów, o której godzinie wyjechał z domu, gdzie był, kogo przyjmował. Królowa wezwała do siebie Lorda *Stanley*, następnie Lorda *Aberdeen* po dwa razy; ci znowu wzywali swych przyjaciół. Niektórzy mówią nawet o wstąpieniu P. *d'Israeli* do gabinetu nowego.— W *Liverpool* i w innych miastach nadmorskich na tym brzegu, majtkowie handlowych okrętów, świętować nie przestają; wysłano Kommissarzy, by temu koniec położyć środkami łagodnemi.

Austrja. *Wiedeń 24go Lutego.* — W *Sesto-Callende* znajdują się Kommissarze *Neapolitańscy*, którzy przyjmują rekrutów *szwajcarskich*, dobrowolnie wstępujących w służbę *Neapolu*. — Ostatnie listy z *Alexandrji* przez *Tryest* otrzymane, nie mówią nic o sporze pomiędzy *Portą* a *Egiptem*.— Gabinet bardzo zajmuje się pomnożeniem i ulepszeniem szkół ludowych, zaprowadzeniem nowych szkół realnych i rzemieślniczych.— Hr: *Radecki* oświadczył się za przywróceniem wolności portu w *Wenecji*.— Na wiosnę rozpocząć mają od razu budowę sześciu nowych kolei żelaznych.— Namiestnik *Węgier* ciągle konferuje z Ministrem spraw wewnętrznych. — Z *Węgier* donoszą o wyprawach żandarmerji na rozbojników.— Feldzeugm: *Haynau* miał wczoraj audyencję u Cesarza.— Spodziewają się reform w ministerjach co do składu biur i t. p.

Francja. *Paryż 24go Lutego.* — Dzisiejsza rocznica przeminęła w spokoju najzupełniejszym, pogoda była piękna, spacerowano więc bardzo, i mnóstwo osób udało się do kolumny lipcowej, gdzie rzucano wieńce. Nie przedsiębrano żadnych środków ostróżności, a Prefekt policji sam jeden z cygarem w ustach przechadzał się wśród tych spokojnych tłumów. W Kościele P. MARJI, odbyto Nabożeństwo, na którem znajdowali się Reprezentanci wszystkich odcieni. Po Nabożeństwie, P. *Lagrange*, prosił Arcy-Biskupa, by mu pozwolono zrobić kwestę dla ofiar Lutowych; dodano mu natychmiast dwoch Kanoników, i kwesta odbyła się. Bankiety żadne nie miały miejsca.— *Monitor* ogłosił długą listę nominacji dyplomatycznych; najważniejsze są: Jenerał *Aupick*, Posłem w *Londynie*; na jego miejsce do *Stambulu* P. *Lavalette*; P. *Walewski* do *Madrytu*; na jego miejsce do *Neapolu* P. Adolf *Barrot* z *Lizbony*. Pana *Walewskiego* spieszne posuwanie w godnościach podziwiają; poselstwo w *Hiszpanji* jest bardzo ważnem i przynosi pensji 80,000 fr., oprócz pałacu ambasady i innych znakomitych wygód; w *Neapolu* pensja wynosi 60,000 fr. — Panu *Lamartine* ofiarowano ambasadę w *Stambule*, ale nie przyjął; bardzo często bywa on te-

raz w *Elysee*.— Do *Chin* wysyłają nowego sprawującego interesa Pana *Bourboulon*.— Z powodu wystawy *londyńskiej*, w wielu fabrykach i warsztatach taka praca, że pomimo dzisiejszej rocznicy, robotnicy świętować nie mogli.— *Monitor* zaprzeczył pogłosce, że wkrótce na bulwarach mają odbyć rewję z 60,000 ludzi.— Stowarzyszenie robotników fortepjanistów, posyła na wystawę *londyńską* przepyszny fortepjan; również stowarzyszenie stolarzy niezrównanej pracy i wykończenia szafy na xiążki

Hiszpanja. — Gabinet oprócz oszczędności w budżecie i regulacji długu krajowego, inną jeszcze ważną kwestją zajmuje się, t. j. konkordatem z *Rzymem*, w którym wielkie ustąpienia Stolicy Apostolskiej porobiono. — Oprócz kolei żelaznej z *Madrytu* do *Aranhuez*, otwarto drugą jeszcze kolej do *Gijon*, gdzie znajdują się najbogatsze kopalnie węgla kamiennego w *Hiszpanji*.

Niemcy. — Dzienniki nie obfitują w nowości; posiedzenia izb w *Berlinie*, *Monachjum* i *Hanowerze*, nie przedstawiają nic ciekawego; *Drezdno* dopiero za dwa tygodnie ważniejszem się stanie. Kommisje konferencji i biegli co do spraw handlowych i materjalnych, obradują wprawdzie, ale coś stanowczego dopiero w połowie Marca objawić się może. — Rząd *pruski* stara się o pożyczkę 15 miljonów talarów w *Londynie*, ale dotąd tameczni kapitaliści nie bardzo są skwapliwi. — W niektórych państwach *niemieckich* polecono władzom dawać baczenie na wracających z *Holsztynu*, i kupcy chcą podać prośbę do Króla *Duńskiego*, by linję celną z nad rzeki *Eider* nad *Elbę* przeniesiono.— Kommisarze *niemieccy* i *duński* zajmują się przygotowaniami do przyszłej organizacji *Holsztynu*.

Włochy.— W *Turynie* na miejsce P. *Siccardi* nie mianowano dotąd nowego Ministra; izba wkrótce zajmie się budżetem skarbu; w tej chwili zatwierdza inne równie pożyteczne prawa. Rząd czuwa ciągle nad wychodźcami, i zdołał pousuwać wszystkich burzliwszych; spokojność w *Turynie* zupełna, równie jak w całym kraju.— Z *Bolonji* i z innych miejsc wyprawiono kolumny ruchome, dla ścigania rozbójników; do *Reggio* przyprowadzono ich wielu.— Nowo-narodzony syn Xięcia Panującego *Parmy*, nosi tytuł Hrabiego *Bardi*; jednocześnie brat jego, Infant Robert *de Bourbon* Następca, otrzymał tytuł Xięcia *Placencyi*.

Rozmaitości. — Rada Municypalna w *Orleanie*, wyznaczyła 3000 franków, na przyjęcie w temże mieście kongresu, złożonego z uczonych *francuzkich*, który ma się tam odbyć w miesiącu Wrześniu r. b. W czasie ich zjazdu, urządzona także zostanie wystawa tak sztuk pięknych, jako też i innych przedmiotów.— W *Rotterdamie* zamierzają wybudować teatr, który ma przejść wszystko, co tylko dotąd *Hollandja* posiada. *Rotterdam* liczy 80,000 mieszkańców. Dotąd nie miał żadnego miejscowego teatru, tylko przejeżdżające truppy obcych artystów często tamże gościły.— W liczbie osób, uczęszczających stale na operę *włoską* w *Paryżu*, jest *Angielka*, która tak zajęła swą oryginalnością, iz nawet portret jej, umieszczony był w jednym z numerów *Illustracji francuzkiej*. Jest to osoba podeszłych lat, majętna, wdowa po Admirale *angielskim*, *Kodryngtonie*, który miał udział w bitwie pod *Nawarynem*. Już na godzinę przed zaczęciem opery, widzieć ją można w loży, a pomimo to, zawsze ostatnia opuszcza teatr. Po każdem prawie przedstawieniu, przysyła nazajutrz artystce lub artyście, który zajął jej uwagę, jakiś podarek, nie przenoszący jednak nigdy stu franków. Podarki te zawsze są bardzo oryginalne. Pani *Sontag* (Hr: *Rossi*), przesłała raz ptaszki w klatce; a śpiewakowi *Calzolari*, szkatułkę ze wszystkiemi potrzebami do golenia się. — Wkrótce zbiorą się w *Paryżu*, Kommissarze: *Angielscy*, *Niemieccy*, *Francuzcy* i *Belgijscy*, dla uregulowania ruchu *telegraficznego*, na wszystkich punktach pomiędzy temi państwami.— W tych czasach sprzedano zegarek złoty, zegarmistrza *Caron*, ojca sławnego autora *Cyrulika Sewilskiego*, który, jak wiadomo, nazywał się *Caron*, a później przybrał imie *Beaumarchais*. Zegarek ten pochodzi z roku 1751, i zaleca się nowym systemem wynalazku *Carona*. W liście pisanym w owym czasie do Akademji umiejętności, stary *Caron* wyznaje, iż tę nową metodę, winien jest dowcipowi syna swojego, który wówczas, lubo jeszcze bardzo młody, już wielkie okazywał zdolności do mechaniki. Zegarek ten był robiony dla Xięcia *Conti*, i umieszczone są na nim herby jego. Kupiony został za 1900 franków, przez bogatego *Hollendra*, który posiada bardzo piękne zbiory osobliwości.— Jakiś jegomość, wielki amator myślistwa, ożeniwszy się, chciał przedstawić sąsiadom swą żonę, a zarazem chciał także pochwalić się ze swą dubeltówką, którą niedawno sprowadził sobie z *Paryża*. Gdy więc przybył do pewnego domu, tak miał nabitą głowę *fuzją*, że przedstawiając swą połowicę, rzekł: »Oto moja *dubeltówka*, bije o sto pięćdziesiąt kroków!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chmielewski b. Sędzia Pokoju z Sudrach nr 556; Gumiński Juljan Oby: z Burzenina nr 2682; Górski Józ: Oby: z Szwarocina nr 584; Kaniewski Winc: Ob: z Krasnegostawu nr 500; Nowakowski Józ: Ob: z Hamburga nr 2682; Orsetti Alex: Oby: z Oporowa nr 660; Podczaska Julja Oby: z Lubca nr 556; Sobańska Róża Ob: z Poznania.

Wyjechali: Buteniew dym: Jene:-Major do Petersburga; Dworzaczek Kar: Oby: do Topoli; Droszewski Hip: Oby: do Poznania; Jezierski Wład: Hr. do Sobień; Leszczyński Ign: Oby: do Orszowy; Sołtyk Marceli Hr. do Piastowa; Wąsowicz Eusta: Hr. do Oxy; Wanderlich Arty: Malarski do Włoch.

DONIESIENIA.

Do najęcia od Wielkiej-Nocy r. b., rozmaite **LOKALE**, a mianowicie: na parterze od ulicy: PIĘĆ POKOI z gabinetem, w zupełnym porządku, wszystkie nowo wyklejone, z Kucknią angielską, Stajnią, Wozownią, i t. d. — Trzy Mieszkania: DWA POKOJE z Przedpokojem i Kuchnią, na parterze i pierwszem piętrze w oficynach. — MIESZKANIE LETNIE w Ogrodzie, z tymże lub bez. — TRZY IZBY w Suterenach; lub oddzielnie sam **OGRÓD** do wydzierżawienia; w pierwszym domu za Izbą Obrachunkową, pod Nrem **1285**, przy Nowy-Świat. — Tamże są do sprzedania razem lub częściowo: **KANAPKI**, **KRZESŁA** i **STOŁY** Ogrodowe, olejno biało malowane, i inne Sprzęty. — O cenach dowiedzieć się można codziennie, między godzinami 3cią a 7mą po południu.

W dalszej kontynuacji licytacji Ruchomości, po zmarłym Józ: Koitkowskim, podpisany Rejent w d. 19 Lutego (3 Marca) r. b. i dni następnych, zawsze rozpoczynając od godz: 3 z południa, sprzedawać będzie: Obrazy olejno-malowane, (oryginały), Ryciny, Sztychy, Kosztowności, Antyki, Figurki chińskie, Meble, Garderoba, i inne przedmioty, do tej pozostałości należące, za gotowiznę, natychmiast po przybiciu płacić się winną. — Teofil *Brzozowski*, R.



KARETA podwójna, zupełnie w dobrym stanie, mocna do podróży i do miasta, jest do sprzedania za 200 rsr. Wiadomość u W. Rozmowskiego przy ulicy Alexandrja pod Nr 2782, w dziedzińcu, na 1m piętrze.

MŁOCARNIA z fabryki Ewansa, o sile 2ch koni, w zupełnie dobrym stanie, wraz z maneżem, jest do sprzedania za zniżoną cenę, w Wólce Grodziskiej, w bliskości 2ej Stacji kolei żelaznej w Grodzisku. Wiadomość powziąść można w Jordanowicach, przy wyżej wzmiankowanej stacji położonych, u Wójta Gminy P. Wolfram.



FORTEPJAN mahoniowy, z platem i sztabą, jest do sprzedania przy placu Krasińskim, pod Nr 548, na 1m piętrze.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
w Warszawie na Solcu Nro 2913.

Donoszą niniejszem PP. Fabrykantom mebli i instrumentów, że tutejszy SKŁAD FORNIRÓW, znajdą obficie zaopatrzony w wyborowe **FORNIRY** PALISANDROWE, w ciemnych kolorach i w najpiękniejszych figurach, jakoteż w FORNIRY MAHONIOWE GŁADKIE i z FLADREM.

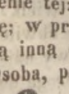
Warsz:, d. 1 Marca 1851 r. — Dyrektor Zakładów, *Laessig*.



FORTEPJAN mahoniowy, o 7miu oktawach, mało używany, do najęcia pod Nr 404 przy ulicy Krakow:-Przedm:, naprzeciw Śgo Krzyża, w oficynie po prawej stronie, na 1m piętrze.

Do Fabryki Kwiatów, R. *Donner*, potrzebne są **PANNY** uzdatnione, i do nauki. Bliższa wiadomość w Składzie Musztardy, przy ul: Miodowej N° 482, wprost Kościoła XX. Kapucynów.

Osoba która znalazła LORYNETKĘ złotą na Maskaradzie, dnia 26 z. m. w czasie Benefisu Pani Halpert, proszoną jest o złożenie tejże do Drukarni Kurjera, gdzie otrzyma stosowną nagrodę; w przeciwnym razie, jeżeli ją zatrzyma, będzie poszukiwaną inną drogą; zwłaszcza, zguba ta jest drogą pamiątką, a owa Osoba, poznaną została na tejże Maskaradzie.



SKŁAD CUKRU krajowego, u Ant: Puławskiego Zegarmistrza w M. Gub: Płocku, w domu pod Nr 48 przy ul: Grodzkiej (Blankensztejna), świeżo zaopatrzony został w rozmaite gatunki Cukru rafinowanego, w takim nawet gatunku, który nie ustępuje najpiękniejszej Sztetyńskiej rafinadzie, i ten, po cenach stałych fabrycznych, na kamienie i głowy, sprzedaje się; o czem Szan: Publiczność ma honor niniejszem zawiadomić.

DOBRA w Powiecie Mławskim położone, pomierzone przez jednego z pierwszych Jeometrów, mające rozległości miary nowej Polskiej włók 54, z tych Boru włók 22, Lasu włók 7, gdzie się wysiewa 90 korcy oziminy, z tych 20 Pszenicy; gotowego grosza złp. 1006; Siana fur 400 parokonnych; Aparat Pistoryusza z wszelkiemiemi porządkami nowy, jak i wszelkie zabudowania Dworskie nowe, są do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość powziąść można w Warszawie u Patrona Badyńskiego, w Płocku u Stanisława Zalewskiego Patrona, w Mławie u Pisarza Milewskiego.



Jest do sprzedania para KONI karecianych, rosłych lecz lekkich, maści wiśnio-gniadej, po lat 5 mających, jak najlepiej ujeżdżonych, z znanego zawodu Hr. Orłow. Widzieć je można każdodziennie pod Nr 1656 przy ulicy Mokotowskiej, wprost 3ch Krzyży. Wiadomość u Stangreta Wojciecha.

OSOBA przyzwoita, z dobrą konduitą, życzy przyjąć obowiązek na wsi lub w Warszawie, do Zarządu Gospodarstwa dobrze obeznaną, do jednej osoby. Wiadomość w Starem Mieście pod Nr 48, w domu Tyca. na 2m piętrze, u Kapeluśników.

Podpisany, ma zaszczyt donieść potrzebującym **DRZEWA** opałowego suchego, w klocach i w sążniach, olszowego, brzozowego, oraz MURŁATÓW do budowli od 8 do 9 cali, iż takowe wyprzedaje się po miernej cenie nad Wisłą, przy ulicy Dobrej i Karowej. Bliższa wiadomość w celbudce, pod nazwą: *Skład Ciechanowskiego.* W. C.

Zostawioną w dorożce, przez wysiadających z niej do jednej z kamienic przy ulicy Chłodnej, 2ch Mężczyzn, LASKĘ; odebrać można, za zwrotem kosztów ogłoszenia, u właścicielki domu pod Nr 1049 przy ulicy Grzybowskiej.

DOBRA składające się z 2ch wsi, odległe od Warszawy mil 10, od szose mil 2, w glebie żytnej położone, rozległości gruntu włók 110, z których lasu włók 20, wysiewu ozinego korcy 300, Młyn na rzece, Siana pięknego wozów 600, dostateczną ilość pańszczyzny mające, są do wydzierżawienia z inwentarzami, lub do sprzedania. — Także, potrzebny jest AGRONOM obeznany z przepisami Policyjno-Administracyjnemi, do Zarządu Dobrami, za procent od przewyżki, któryby obok dowodów znajomości praktycznego gospodarstwa i ustalonej opinji pod względem charakteru, mógł złożyć odpowiednią kaucję. Wiadomość u właściciela dóbr przy ulicy Nowy-Świat Nr 1309, na 2m piętrze.

Komornik Tryb: Płockiego, zawiadamia Sza: Publiczność iż d. 20 Lutego (4 Marca) r. b. o godz: 10 z rana, w M. Ostrołęce Gub: Płockiej, na targu publicznym, sprzedawane będą przedmiota, jako to: Siana fur sto, Owies i Groch w znacznej ilości, Owiec Macior 200, Kanapa, 6 Krzeseł, Stół mahoniowy, Lustro w ramach drewnianych, prawnie zajęte, za gotowe pieniądze więcej dającemu, natychmiast płacącemu. — Pułtusk d. 1/13 Lutego 1851 r. *Szczepkowski.* — Ktoby z Osób w Warszawie lub jej okolicach mieszkający, życzył sobie nabyć powyższe 100 fur Siana i 200 sztuk Owiec Macior, albo Groch i Owies w znacznej ilości, może mieć udzieloną informację od Małeckiego Patrona w Warszawie w domu pod Nr 2241 przy ulicy Nalewki mieszkającego.

Komitet Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej ogłasza niniejszem, że w Magistracie M. Warszawy, odbytą zostanie licytacja, na dostawę potrzebnych dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w ciągu r. b. różnych przedmiotów, w d. 22 Lutego (6 Marca) o godzinie 12 w południe, j. t. Materjałów farbiarskich i innych; Materjałów i Wyrobów lnianych i bawełnianych, oraz Skór i t. p.; Materjałów drzewnych stolarskich i stelmachskich; i Umundurowania dla służby niższej.

TARYFFY ogólnej do Handlu Europejskiego dla Komor Cesarstwa Rossyjskiego i Królestwa Polskiego, od d. 1/13 Stycznia r. b. obowiązującej, w texcie polskim, jest jeszcze do zbycia kilkanaście exemplarzy w handlu Korzeni i Win Rajtarskiego pod Nr 787 przy ulicy Elektoralnej; — oraz KONICZYNY Stejmarskiej, nabyć można tamże z najlepszego zbioru.

Podajemy do publicznej wiadomości, iż nazwisko Pana Philippe, będącego Wspólnikiem naszym od lat 6ciu, znajduje się teraz w firmie naszej, która zamiast Patek et C°, jest od 1 Stycznia r. b. PATEK, PHILIPPE et C°. Znaczne powiększenie rękodzielni naszej, dozwoli nam wydawać wszelkie obstalunki daleko prędzej. — Genewa d. 1 Lutego 1851 r. *Patek*, *Philippe* et C°.

Dnia 3/15 Marca r. b. o godz: 10 z rana, odbędzie się w gmachu Szpitalnym S. Ducha PP. Marcinkanek, przy ulicy Przyrynek, licytacja, na wydzierżawienie FOLWARKU MIENIA, na lat 10, w Powiecie Stanisławowskim położonego.

Ktoby potrzebował uzdatnionej OSOBY do dozoru Panienek i udzielenia im nauk początkowych, raczy zgłosić się W. Markowicza, utrzymującego Zakład Naukowy Męzki na Lesznie pod Nr 725, dla powzięcia o niej bliższej wiadomości.



W domu pod Nr 2791 przy ulicy Leszczyńskiej, po niżej Obożnej, jest do sprzedania **PANTALJON** mahoniowy, o pół 7u oktawach. Wiadomość na 1m piętrze od frontu.

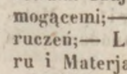
Cztery **PORTRETY** z XVIIgo wieku, Rudnickich, z herbami i napisami, malowane współcześnie, są do nabycia za mierną cenę w Fabryce Ram złoconych F. Bobrowskiego, w palacu Grabowskich Nro 495.— Tamże przyjmują się do sklejania wodotrwałego: MARMURY, ALABASTRY, NACZYNIA szklanne i FIGURY porcelanowe, do których dorabiają się nawet brakujące części.— Można mieć także (według nowego sposobu) wybielone wszelkie Wyroby Alabastrowe, choćby najbardziej zażółcone były, po którem tak wyglądać będą, jakby dopiero z pod dłuta wyszły.

DOBRA Ziemskie, w Powiecie Miechowskim, o milę od miasta *Wodzisławia* położone, całej obszerności włók nowopolskich 50 mające, między któremi gruntu dworskiego w glebie powiększej części pszennej, morgów 700 i 400 morgów lasu: są do sprzedania z wolnej ręki, w cenie po złp. 2,700 za włókę. Większa połowa szacunku pozostać może przy gruncie. Dobra te mają murowany Dom mieszkalny z suterenami, Gorzelnię z apparatem, dwie murowane owczarnie na 1,000 sztuk owiec, stajnie i Folwark oddzielny. Pańszczyzna dostateczna, wynosi 100 dni tygodniowo. Piasków i nieużytków nie ma. Wiadomość bliższą powziąść można u Expedytora Poczty w *Wodzisławiu*, albo w *Warszawie* u Edmunda *Dąmbskiego*, przy ulicy Święto-Krzyzkiej pod Nrem 1343.

Potrzebne jest MIESZKANIE, z Pokoju i Przedpokoju, lub 2ch Pokoi, składające się, w miejscu nie bardzo odległem od Banku, zaraz lub od kwartału. Ktoby takowe miał, raczy się zgłosić pod Nr 5, w Hotelu Litewskim.

☞ **FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH** i PAPIERÓW KOLOROWYCH, pod firmą: *Rahn Sukcessorowie et Vetter*, zaopatrzywszy Skład swój, w domu W. *Skwarcowa*, przy Saskim Placu istniejący, we wszelkie gatunki Papierów kolorowych, desseniowych, litografowanych i kanwowych, ma honor uwiadomić Prześ: Publiczność i PP. Introligatorów, że nateraz ceny znacznie zniżyła, z odstąpieniem jeszcze rabatu, w znaczniejszych ilościach biorącym.

Potrzebnemi są: Zarządzający Gospodarstwem, a przytem funkcję Zastępcy Wójta Gminy pełnić mogący, opatrzony świadectwami znajomość gospodarstwa, i zalety charakteru udowodnić mogącemi;— także PISARZ ekonomiczny i do szczególnych poruczeń;— Leśniczy i Karbowy. Wiadomość w Składzie Papieru i Materjałów pismiennych J. Rakocy w domu Petyskusa przy ulicy Senatorskiej pod Nr 473 *b*.



W dobrach Bełna pod Gostyninem, jest w tym roku do sprzedania 150 **MACIOR** w wielkiej wełnie. O gatunku tejże i innych przymiotach Owiec, najlepiej można się teraz przekonać. Tamże są TRYKI w każdym czasie do zbycia.

Nauczyciel prywatny, rodowity Niemiec, posiadający język łaciński, grecki, francuzki i muzykę, zostający w obowiązkach nauczyciela w kraju tutejszym od lat 5ciu w pewnym domu Obywatelskim na wsi, żąda być umieszczonym w podobnych stosunkach, od dnia 1go Maja r. b. Szwajcar domu JW. Piwnickiej, za Żelazną Bramą Nr 413 *g*, wskaże osobę, mogącą udzielić bliższą i dokładną w tym względzie informację.



Do Dóbr *Żabiejwoli*, o mil 4 od m. *Warszawy*, a milę od Stacji *Grodzisk* położonych, potrzebny jest **OGRODNIK**, do ogrodu owocowego i warzywnego, w dobre świadectwa zaopatrzony. Wiadomość przy ulicy Inflantskiej Nro 2214 lit: E, u Włściciela tychże Dóbr. (Bezżenni, mieć będą pierwszeństwo.)

Od Śgo Jana r. b. potrzebnem jest **MIESZKANIE**, składające się z 8miu Pokoi, z Kuchnią Angielską, a to na pierwszem lub drugiem piętrze, od frontu. Życzący takowe wynająć, zechce się zgłosić do mieszkania byłego Senatora, Jenerała-Lejtnenta *Roenne*, pod Nr 1777 przy ulicy Sto-Jerskiej, na pierwsze piętro po prawej stronie.



OSTRYGI świeże Holsztyńskie, nadejdą jutrzejszą pocztą do Składu Win i Korzeni Ernesta NICKIEGO, przy ulicy Bielańskiej Nro 466.— Do tegoż Składu nadeszły świeże **SARDYNKI** w oliwie z Nantes.

W majętności Królikarni pod Warszawą, jest do wydzierżawienia około 40tu morgów magdeburskich GRUNTU ornego, własnością Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci będącego. Bliższa wiadomość w Kancellarji tegoż Instytutu, na Ordynackiem.



WIELKIE ZNIŻENIE CEN DLA WYJAZDU.— PP. *Bellet* i Komp:, Ogrodnicy z Paryża, odwołując się do poprzednich swoich ogłoszeń, mają zaszczyt donieść PP. Amatorom Kwiatów i Owoców, że otrzymali wprost z Paryża, zbiór roślin nowych i drzewek owocowych, które sprzedawać będą po cenach umiarkowanych. PP. *Bellet* i Komp: donoszą zarazem PP. Amatorom, że wyjeżdżają wkrótce, i że jeżeli PP. Amatorowie zechcą polecić im jakie obstalunki na rok przyszły, w takim razie o wczesne zamówienie onychże proszą. Podróż PP. Bellet i Komp: do kraju tutejszego ma głównie na celu, aby dom ich przez Publiczność mógł być bliżej poznanym, i mają nadzieję, że dostawa pięknych drzew i roślin, którémi mieli szczęście służyć Szan: Amatorom tutejszym, zyska ich zupełne zadowolenie i zjedna PP. Bellet zaufanie, tudzież możność zawiązania stałych stosunków. W przyszłości skład ich będzie exystować naprzeciw Zamku.



Onegdaj z rana, zginął PIESEK biały, mający na łebku gwiazdkę kasztanowatą i uszy, pod łopatką dwie łatki małe, i przy ogonku także. Znalazca raczy go oddać pod Nr 403 do domu daw: Kokulara, na dole, do Kwapiszewskiej, przy ulicy Krakow:-Przedm:, za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe zimna 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 2.
Dziś, Ostatnia *Maskarada;* w czasie której w Wielkim Teatrze, Komedja: *Jaki Ojciec taki Syn.* Tańce *Perskie.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, ...

Dziś, w Grossowie za rogatką Marymontską, dany będzie **BAL**, na którym Damy mogą być w Maskach lub bez: wielka Orkiestra pod Dyr: P. *Rajczaka*, uprzyjemniać będzie chwile Szan: Gościom. Sala będzie rzęsisto oświetloną. Potrawy najsmaczniej sporządzone, za ceny bardzo przystępne. Droga do Grossowa idzie szosą, zaraz na prawo; bliżej wskażą latarnie po słupach umieszczone. Oraz, zarządzono także dostateczną ilość Dorożek do odwożenia Gości. Nie szczędząc trudów, ani kosztów, tuszę sobie, że łaskawi Goście, licznem zebraniem się, zaszczycić mnie raczą.— *Walewski.*

Vicard, utrzymujący Restaurację w Wierzbnie, przypomina łaskawej Publiczności, iż w Restauracji jego znajdują się zawsze **POTRAWY** smaczne i **NAPOJE** różne, za umiarkowaną cenę.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 18 Lutego (2 Marca) 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*